

Pojęcie Boga we wczesnej filozofii Immanuela Kanta

Janusz Sytnik-Czetwertyński

We wczesnym okresie przedkrytycznym Kant pozostawał pod wpływem starożytnych materialistów. Pisał:

nie zamierzam wypierać się jakiegokolwiek zbieżności z Epikurem. Nie będę więc przeczył, że teoria Lukrecjusza, czy jego poprzednika Epikura, a także Leukipposa i Demokryta wykazują wiele podobieństw z moją teorią. Tak jak oni, zakładam pierwotny stan przyrody, powszechne rozproszenie materii wszystkich ciał świata, czyli używając ich terminologii – atomów.

Pośredni wpływ na koncepcję Kanta miał również:

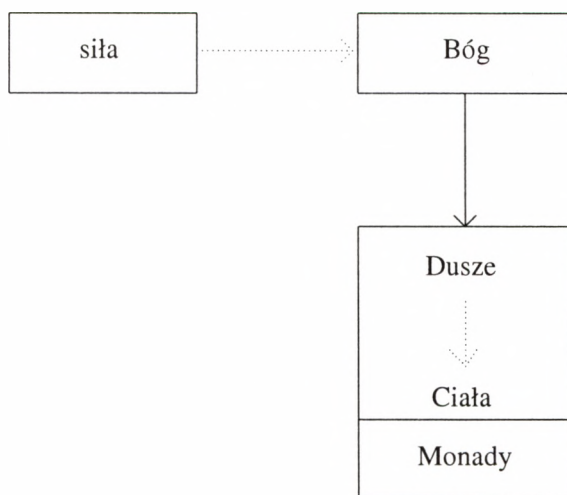
- religijny i metafizyczny dogmatyzm (Bóg jest pierwszą przyczyną świata);
- panteizm – wszak prawa mechaniki, rządzące światem i będące własnością natury, Kant nazywał prawami *boskimi*. Na panteizm miało wskazywać też posługiwanie się przez Kanta terminem *Gottheit* (Boskość), a nie po prostu *Gott* (Bóg), co było panteistyczną regułą. Panteiści nie mówili o Bogu, działaniu czy bożych dziełach, lecz o boskości rzeczy i zjawisk. Zwyczajem panteistów było też negowanie bezpośredniości aktu stworzenia (zdaniem Kanta, został on zapośredniczony przez historię naturalną);
- Lessing – zwłaszcza jego dzieło *Wychowanie rodzaju ludzkiego* (w którym twierdził, że wychowanie jest dla jednostki tym, co objawienie dla całego rodzaju ludzkiego);
- doktryna protestancka – jako protest przeciw zinstytucjonalizowanemu Kościołowi, wierze w rzeczy, relikwie czy symbole, odprawianiu obrzędów i ceremonii, nauce (konsekwencja protestu przeciw dogmatyzmowi i metafizyce) oraz dowodom na istnienie Boga (i innych bytów metafizycznych);
- ruch pietystyczny – zapoczątkowany w roku 1675 przez Spenera (który twierdził, iż środki dane nam przez Boga – słowa i sakramenty – dotyczą naszego psychicznego wnętrza);

- deizm – prąd filozoficzny (m.in. Locke, Voltaire i Wolff), którego przedstawiciele uważali, że Bóg, nie ingerując w sprawy tego świata, stanowi jednak jego pierwszą przyczynę (pierwszy impuls), prawdziwą religią jest więc religia oparta na rozumie i moralności, czyli religia ponadwyznaniowa (religia rozumu);
- sceptycyzm – głównie z racji wpływów Hume'a, co ujawniło się m.in. w *Marzeniach jasnowidzącego*. Sceptycy uważali, że poznanie naukowe opiera się na doświadczeniu, sądach analitycznych i matematyce. Takie pojęcia jak siła, czy przyczyna, opierają się na wrażeniach i nie są pojęciami rozumu. Dlatego wiedza nadzmysłowa jest niemożliwa i niepotrzebna (stąd stosunek do metafizyki);
- naturalizm – wpływ Rousseau (choć mniejszy od wpływu Hume'a). Zdaniem Rousseau przedmiotem zainteresowań filozofii jest człowiek jako obiekt wychowania. Człowiek to twór natury, kształtowany przez wychowanie, obdarzony skłonnościami (uczucia pozytywne: miłość i dobroć). Rousseau krytykował wyobrażeniowe formy religii, przeciwstawiając im moralność (religię naturalną). Pod wpływem Rousseau Kant napisał *Rozważania nad uczuciem piękna i wzniosłości*, w których podzielał pogląd o istnieniu niepisanego prawa w duszy ludzkiej (o charakterze moralnym);
- Swedenborg – na którego doktrynę odpowiedzią są *Marzenia jasnowidzącego*;
- konfucjanizm – za sprawą Bilfingera, asystenta Knutzena. Bilfinger był znanym komentatorem konfucjanizmu.

Naczelnym problemem wczesnoprzedkrytycznego okresu twórczości Kanta była próba przewyciężenia kartezjańskiego problemu współlistnienia duszy i ciała. Wyrazem tego jest m.in. koncepcja monadologiczna oraz system praw z zakresu filozofii natury. Zdaniem Kanta, motorem wszelkich zjawisk fizycznych jest ciało centralne, usytuowane w sercu Wszechświata. Zjawiska przyrody mają jednak wspólną metafizyczną podstawę – zasadę Boga. Oto jak przedstawiają się Kantowskie rozważania nad Jedyną Podstawą Wszelkich Zjawisk.

Bóg – Stwórca. Siła tkwi w naturze świata (elementy mają bowiem wszczepioną inklinację do harmonijnego łączenia się w jedność). Jest jego twórczą przyczyną. Świat jest tworzywem utkanym z koncentracji sił. Ponieważ z działaniem wiąże się miejsce działania, z miejscem zaś – przestrzeń, to nie istniałoby nic, gdyby nie działanie siły. Siła jest więc nie tylko jakością pierwotną, ale regulatorem wszystkich zjawisk, zarówno fizycznych, jak i mentalnych.

A zatem siła, a nie Bóg, jest twórcą natury. Bóg jest projektantem. Stworzył elementy, które siła złączyła w jedno. To siły – nie Bóg – budują świat. Bóg jest tylko jej beneficjentem, wręcz fizyczną wartością. Jest ogniwem między siłą, a substancją. Tworzy podmioty działania sił. Te zaś, przybierając postać nośników siły udzielonej przez Boga, wypromieniowują ciała. Ciała stanowią ich konieczne dopełnienia. Tak kończy się proces kreacji bytu – monady. Można to przedstawić następująco:



Bóg jest możliwym twórcą wielu światów. Jednak tylko elementy tego świata pozostają w relacji z Nim (co jest warunkiem realności). Relacja ta powstała w akcie stwórczym, z chwilą udzielenia światu siły przez Boga-Stwórcę. Dlatego, choć możliwe jest istnienie wielu światów i wielu przestrzeni, istnieje tylko ten świat i ta przestrzeń.

Bóg – Nieskończona Mądrość i Władza. By zaprojektować świat, konieczna jest najwyższa mądrość i nieskończona władza. Inaczej nie byłoby możliwe złączenie tylu elementów, by współdziałały w jednym celu.

Harmonia świata wyklucza więc możliwość, iż Bóg jest tylko jednym z wielu jego elementów. Jeśli zaś jest najistotniejszym elementem świata, jego projektantem, to żaden inny element tego świata nie może dokonać niczego poza celem, jaki wyznaczył mu Bóg. Byty pozostają więc w mocy Bożej woli¹.

Bóg – Przyczyna transcendentna. Ponieważ *żadna substancja nie stoi w innym związku ze światem, jak przyczynowo-skutkowym*², to przyczyna świata musi mieć inną naturę niż substancjalna. Jest więc transcendentna. Wychodzi poza ciąg zdarzeń.

„Najłatwiejsze i najbardziej wyraźne odróżnienie jakiejś rzeczy od innych jest możliwe przede wszystkim wówczas, gdy rzecz owa jest jedyną możliwą w swoim rodzaju”³.

¹ Por. Powszechna historia natury i teoria nieba.

² I. Kant, *O formie i zasadach świata dostępnego zmysłom oraz świata intelligibilnego*, w: I. Kant, *Pisma przedkrytyczne*, tłum. J. Domański, Toruń 2000, s. 144.

³ I. Kant, *Rozprawa o wyraźności*, w: I. Kant, *Pisma przedkrytyczne*, op. cit., s. 77.

Bóg jest jedyną przyczyną wszystkich rzeczy, ale w znaczeniu przyczyny jedynej w swoim rodzaju (formalną). Jest bowiem druga, pierwotna przyczyna świata: siła (przyczyna materialna).

Bóg – Kreator. Bóg jest przyczyną transcendentną i architektem świata. Ponieważ „nie może istnieć architekt świata, nie będący zarazem jego stwórcą”⁴, podstawa wszystkich możliwości znajduje się w rzeczywistości koniecznej, w absolutnym bycie Boga.

Bóg uczynił świat takim, jakim jest, na mocy ustanowienia wspólnej przyczyny wszystkich bytów. Dał światu możliwość, by stał się jednością. Sprawił, że naturą istnienia substancji indywidualnej stała się współzależność. Zasada ta scalała je w jedność, każda bowiem monada oddziałuje i to oddziałuje w relacji do Boga (jako powszechnej zasady bytu).

Bóg – Poruszyciel. Bóg poruszył świat do istnienia, natchnął go życiem. Jego obecność w świecie dotyczy jednak ogólnej dynamiki natury, a nie bytności przestrzennej. Bóg nie jest bowiem źródłem siły, a jedynie jej dysponentem.

Bóg działa poprzez uaktualnianie wybranych możliwości. Jego działania odnoszą się do relacji. A zatem rzeczy powstają takimi, jakimi wymagają je prawa ustanowione przez Boga. Takim prawem jest m.in. relacja między duszą a ciałem. Bóg, chcąc takiej relacji, powołał twory substancjalne konieczne do jej spełnienia. Oto rzeczywiste przyczyny tworzenia elementów świata takimi, jakie są. Bóg może powołać dowolne inne twory, gdyby chciał tworzyć inny układ świata (inny zestaw relacji).

Bóg – podstawa wszystkich bytów. Ponieważ tożsamością podmiotu jest zbiór jego orzeczników, a w wypadku pierwszej przyczyny jest to zbiór wszystkich możliwości istnienia pierwszej przyczyny, to Bóg stanowi pojęcie wszystkich potencjalnych zdarzeń. Jest to pojęcie najbardziej pewne, zawsze możliwe. „Gdy raz tylko pójdzie się jego śladem”, to jego istnienie okaże się koniecznością. Gdyby Bóg nie był wspólną relacją wszystkich substancji, istniałyby one oddzielnie i nie mogłyby współdziałać.

W koncepcji tej (jest to koncepcja *Bożego układu świata*) pobrzmiewa zapowiedź systemu praw fizyki, które, jak chciał Kant, mają źródło metafizyczne. Koncepcja ta zakłada, że Bóg nakłania monady do stopniowego używania swego potencjału energetycznego⁵, a także pobudza je za pośrednictwem sił (w postaci impulsów zewnętrznych) do działania zarówno o charakterze fizycznym, jak i mentalnym, np. do przestrzennego oglądu świata).

⁴ *Ibidem*, s. 169.

⁵ Jest to wątek, który pojawi się później u Whiteheada.

Dowód na istnienie Boga. Możliwe są dwie podstawy dowodów na istnienie Boga:

- oparta na rozumie (istnienie Boga tkwi w rozumowym pojęciu czystej możliwości); jej podstawą są pojęcia; tutaj możliwe są dwa dowody – oba ontologiczne;
- oparta na doświadczeniu i egzystencji; jej podstawą jest istnienie rzeczy bądź ich wszechzwiązek; tu również możliwe są dwa dowody: kosmologiczny i fizykoteologiczny.

Możliwe są więc cztery dowody. Przykładem dowodu ontologicznego jest dowód podany przez Kartezjusza, kosmologicznego – Wolffa, fizykoteologicznego – Reimarsa. Pozostaje drugi dowód ontologiczny – jedyny możliwy. Zdaniem Kanta, w trzech pozostałych wypadkach dowodzi się czegoś, co jest z góry założone.

W krytyce Kant skupił się na dowodzie ontologicznym Kartezjusza (z uwagi na bliskość formalną). Dowód Kartezjusza opiera się na stwierdzeniu, że „byt nie jest przedstawieniem, ani orzeczeniem żadnej rzeczy”⁶. Istnienie Boga wynika więc z pomyslenia Go jako istoty najdoskonalszej. Podstawą dowodu są orzeczniki: „doskonały”, „najdoskonalszy”. Dowód ten opiera się na przeświadczeniu, że skoro możliwe jest istnienie danych własności, to musi istnieć byt, który je posiada. Istnieje dobro i sprawiedliwość, a zatem istnieje możliwość bycia istoty najbardziej dobrej i sprawiedliwej. A jeśli istnieje taka możliwość, to istnieje taka istota.

Oto kontrargumenty Kanta:

- odnośnie do dowodu ontologicznego Kartezjusza: czy z istnienia kulistości należy wnosić o istnieniu kuli? Raczej powinno się mówić: tej, a nie innej rzeczy przysługują te, a nie inne cechy. Kant pisze:

jeżeli mówię: Bóg jest rzeczą istniejącą, wydaje się, że mówię o stosunku orzecznika do podmiotu. W wyrażeniu tym jest jednakże coś niewłaściwego. Ujmując bowiem rzecz bardziej dokładnie, powinienem powiedzieć: coś istniejącego jest Bogiem, znaczy tylko tyle, że istniejącej rzeczy przysługują orzeczenia, które razem wzięte zostały wyrażone za pomocą słowa „Bóg”. Orzeczenia te stanowią jednak tylko pewien sposób odniesienia do przedmiotu: natomiast rzecz sama stanowiąca ich sumę jest po prostu założona⁷.

Kant utożsamiał byt Boga z jakąś nieokreśloną rzeczą i nie chciał dowodzić jego istnienia na podstawie oderwanych od niego orzeczników. Przeciwstawiał się

⁶ Kants Werke, Bd. 2, s. 156–157, s. 161.

⁷ Kants Werke, Bd. 2, s. 74. Zdaniem Gilsone, krytyka Kanta prowadzi do neutralizacji Bytu, a w tym neutralizacji istoty najwyższej. E. Gilson, *Byt i istota*, tłum. D. Eska, J. Nowak, Warszawa 1963, s. 166–167.

też utożsamianiu łącznika *jest* z istnieniem. Jego zdaniem łącznik *jest* oznacza jedynie stosunek podmiotu do orzeczenia. Dlatego z pomocą tego łącznika nie wolno dowodzić egzystencji;

- odnośnie do dowodu kosmologicznego Wolffa: Kant polemizuje z zasadą głoszącą, że istnienie rzeczy skończonej (np. ja, bo najbardziej jesteśmy pewni własnego istnienia) dowodzi istnienia czegoś, co jest niezależną podstawą istnienia rzeczy i zjawisk przypadłościowych. W myśl tej zasady Bóg jest bytem najrealniejszym. Zasada ta zakłada zatem to, czego chciała dowieść (realność istnienia). Są cztery przekłamania w tym dowodzie:
 - po pierwsze: zasada stanowiąca, że na podstawie tego, co uwarunkowane, nie można sądzić o istnieniu tego, co nieuwarunkowane, albowiem zasada ta dotyczyć może tylko sfery doświadczenia, a nie idei;
 - po drugie: nie można stwierdzić rozumowo, że istota konieczna wynika z niemożności istnienia nieskończonego łańcucha przyczynowego;
 - po trzecie: pierwsza przyczyna znosi wszelką konieczność, gdyż to, co determinuje rzeczy i zjawiska, nie może być – zgodnie z doświadczeniem – nieuwarunkowane;
 - po czwarte: podobnie jak w dowodzie ontologicznym, możliwości czysto formalne brane są za realne;
- odnośnie do dowodu fizykoteologicznego: o istnieniu Bożych własności świadczą mają porządek, celowość i harmonia. Dowód ten opiera się na wszechzwiązku rzeczy i zjawisk. Jest on podobny do dowodu kosmologicznego. Jego siła dowodowa polega na oddziaływaniu na emocje, a nie na argumentacji naukowej⁸. Z tego dowodu nie wynika nawet, że Bóg jest Stwórcą świata, a jedynie, że jest architektem i organizatorem wszelkiego ładu. Istnienie pierwszej przyczyny tłumaczy zaś za pomocą trudnych do zbadania skutków. Kant uważał, że kolejność dowodzenia w dowodzie fizykoteologicznym jest następująca: świat jest uporządkowany, ale uporządkowanie to i celowość rzeczy nie jest im dana z natury, dlatego musi istnieć przyczyna tego ładu, która jest tylko jedna. Dowód ten opiera się więc na podstawie spraw, których nie znamy (prawa świata), dlatego jest on najsłabszy naukowo.

Kant postanowił podać własny dowód, oparty na innej podstawie. Byt nie zawiera się w orzeczeniach przedmiotów (jak chciał Kartezjusz), ani w możliwości logicznej pojęć (jak chciał Wolff), ale w podstawie realnej. Twierdzi więc, że założenie konieczności istnienia bytu, którego przeciwieństwo jest samo w sobie możliwe, jest co

⁸ Kants Werke, Bd. 2, s. 124–127.

prawda formalnie poprawne, ale tłumaczy jedynie konieczność logiczną. Nie ma zaś nic wspólnego z bytem realnym. Zasady koniecznego istnienia nie można bowiem szukać z pomocą orzeczników ani logicznych zasad niesprzeczności i tożsamości. Coś może istnieć bezwzględnie koniecznie jedynie, gdy jego ewentualny niebyt „usuwa to, co materialne we wszelkim przedmiocie myślenia i wszelkie dane dla tegoż”⁹.

Zatem, jeśli zakładamy np. realne istnienie czegoś, co posiada atrybut myślenia, to jednocześnie należy przyjąć istnienie czegoś, co wyklucza pomyślenie czegokolwiek. Ponieważ nie jest możliwe unicestwienie myślenia, to realna możliwość istnienia czegoś, co posiada atrybut myślenia, jest koniecznością. Tak dochodzimy do bytu istoty koniecznej¹⁰.

Dowód ten mówi, iż Bóg istnieje, w przeciwnym razie człowiek byłby pozbawiony zdolności myślenia o rzeczach zewnętrznych: „ponieważ istota konieczna zawiera ostateczną podstawę realną wszelkiej innej możliwości, to każda inna rzecz jest możliwa”¹¹. Naddo, „różnica między egzystencją Boga a istnieniem innych rzeczy jest taka, że negacja jego istnienia prowadziłaby do całkowitej nicości”¹². Zatem, wbrew metafizyce klasycznej, która dowodziła, że istnienie konieczne to istnienie logicznie niesprzeczne, Kant utożsamia istnienie konieczne z podstawą realną.

Nie jest to klasyczny dowód ontologiczny. Istnienie Boga nie jest tu wywiedzione z pojęcia, choć jest dowiedzione spekulatywnie. Możliwość istnienia Boga wynika z egzystencji. Być może jest to tylko dowód na jakiś byt w ogóle.

Atrybuty Boga. Jakie są atrybuty Boskiego bytu? Kant twierdził, że Bóg jest istotą:

- jedyną, bo jako realna podstawa stanowi przyczynę wszystkich istniejących rzeczy,
- prostą, bo gdyby składał się z części, każda z nich musiałaby być uzależniona od czegoś innego, a to jest niemożliwe (gdyż wtedy nie mógłby być istotą prostą),
- niezmienną i wieczną, stanowi bowiem egzystencję,
- posiadającą najwyższą realność, gdyż jako najwyższa zasada i racja nie może być realnością niższego rzędu niż rzeczy przemijające i przypadkowe, które do niego należą,
- duchową, nie pozbawioną rozumu, gdyż stanowi podstawę wszelkiego istnienia (a więc i istot rozumnych)¹³.

⁹ Kants Werke, Bd. 2, s. 87.

¹⁰ Kants Werke, Bd. 2, s. 89.

¹¹ Kants Werke, Bd. 2, s. 89.

¹² Kants Werke, Bd. 2, s. 162.

¹³ Kants Werke, Bd. 2, s. 83–87.

Kantowska koncepcja Boga jest zaskakująca. Bóg jest i nie jest Stwórcą świata. Jest – gdyż tchnął w niego życie, nie jest – albowiem siłą, którą rozporządza, nie należy do Jego natury. Niewątpliwie koncepcja Kanta degraduje pojęcie Boga. Bóg co prawda istnieje i jest architektem całego świata, ale nie jest niezależnym stwórcą. Ten dualizm Boga i siły stoi u podstaw całej Kantowskiej wizji świata. Bóg i siła uczestniczą w tworzeniu wszystkiego, co jest we wszechświecie. Stąd wizja bytu prostego (monady) jako nierozzerwalnego złączenia elementu metafizycznego i fizycznego.

Kant jest konsekwentny w określaniu tego, co istnieje. Jego zdaniem istnienie bytu opiera się na doświadczeniu. Istnieje to, czego istnienia doświadczamy. Nie inaczej postępuje w wypadku określania istoty Bożej. Bóg istnieje – gdyż doświadczamy jego obecności.

Byt prosty to zatem wspólne dzieło Boga i siły. Stąd psychofizyczny charakter monad. Monadą jest najbardziej proste, trwałe złączenie elementu metafizycznego i fizycznego, to, co działa – działa w przestrzeni.

Bóg jest jedną z przyczyn powstawania bytu. Kant w zręczny sposób eliminuje w ogóle wszystkie byty metafizyczne. Skoro bytem jest trwałe złączenie elementu fizycznego i metafizycznego (duszy i ciała), to dusza jest jedynie atrybutem (podobnie jak ciało). Ciało (monada fizyczna) jednak jest atrybutem, który reprezentuje byt w przestrzeni naturalnej. Dusza zaś jest jedynie metafizycznym domniemaniem, tym, czego nie da się dostrzec ani zrozumieć. Stanowi składnik bytu, który może nie tyle musimy założyć, ile – jako odczuwalny, powinniśmy uznać za istniejący.

To bardzo śmiała koncepcja. Jej jądrem jest wyodrębnienie siły jako niezależnego indywiduum. Na początku nie istniał Bóg i materia, czy też sam Bóg, który wydobył z siebie świat, lecz Bóg i siła – dwa niezależne pojęcia. Pobrzmiewa tu echo jednego z wątków koncepcji leibnizjańskiej, który we współczesnej monadologii Perzanowskiego stanie u podstaw twierdzenia, iż na początku istniały wiązki idei, które później stały się naturą Bożego umysłu.

To jednak sprawia, iż w koncepcji Kanta mamy wręcz trzy *istoty wszechmocne*: Boga, niezależną od Boga siłę oraz ciało centralne. Bóg odpowiedzialny jest za nadanie światu własności, siła – za *Wielki Wybuch* (nadanie światu mocy), ciało centralne zaś za porządkowanie świata i utrzymywanie go w jedności.